

Informacja prasowa

Warszawa, 14 maja 2015

Opiodofobia i polski paradoks (nie)leczenia bólu.

Dlaczego znając leki i metody nie pomagają się pacjentom chorującym w strasznych męczarniach?

Ból, cierpienie, wyniszczenie organizmu, a w końcu... śmierć. Według szacunków WHO nawet u 80% pacjentów cierpiących z powodu nowotworu ból jest leczony nieprawidłowo. W Polsce z powodu bólu nowotworowego cierpi ok. 50 tys. chorych. Dlaczego znane na świecie metody leczenia bólu nie są stosowane w Polsce? Dlaczego lekarze pozostają bierni, zamiast zmienić tragiczny, przepełniony bólem obraz walki z rakiem? Dyskusję w studio „Świat się kręci” podjął Maciej Kurzajewski i jego goście – reżyser Joanna Kos-Krauze, anestezjolog Jerzy Jarosz oraz gość dnia, dr Ewa Pietrzyk-Zieniewicz.

Problem leczenia bólu jest bardzo szeroki i dotyczy nie tylko raka, ale także innych chorób czy przypadłości, w których jedyną ulgą dla pacjenta jest podanie silnych leków przeciwbólowych – zwraca uwagę dr Ewa Pietrzyk Zieniewicz i pyta: „Czy Polscy lekarze nie potrafią, nie mogą, nie mają środków żeby leczyć ból?”. Dlaczego w Polsce tak niechętnie podaje się silne leki przeciwbólowe, jakby nie dostrzegając faktu, o którym w rozmowie wspomniała Joanna Kos-Krauze, że ciągły, uporczywy ból, trwający przy nowotworach nawet wiele lat, jest w stanie zniszczyć w człowieku wszystko, łącznie z jego charakteropatią?

Wiemy, ale nie stosujemy

„Jest pewien paradoks w polskiej medycynie, bo leki przeciwbólowe w Polsce wbrew pozorom są dostępne. Większość leków stosowanych na świecie i zasady leczenia przeciwbólowego w Polsce są znane” – mówił Jerzy Jarosz, anestezjolog, lekarz hospicjum onkologicznego. Pytanie zatem dlaczego nie są one stosowane? Szczególnie w obliczu licznych akcji społecznych i działań pacjentów pod hasłem, które mają na celu uświadomienie społeczeństwa, a także biernych w swych działaniach lekarzy, o tym że ludzie, którzy cierpią z powodu bólu, często cierpią niepotrzebnie.

Kultura lęku i nieleczenia

Dodatkowe informacje:

Biuro prasowe Świat się Kręci

Katarzyna Życińska tel. 509 534 384,
Monika A. Kern tel. 518 343 873

„To, że my nie leczymy bólu prawidłowo jest raczej zjawiskiem kulturowym, a nie medycznym” – uważa anestezjolog Jerzy Jarosz. Przyczynę nieleczenia bólu upatruje on w lęku przed lekami opioidowymi, czyli w tzw. „opiofobii” panującej w społeczeństwie – również wśród lekarzy. Oznacza to, że z jednej strony cierpiący często nie chcą ujawnić potrzeby otrzymania leków przeciwbólowych, sądząc, że spotkają się z dezaprobatą lekarza, a z drugiej sami obawiają się przyjmowania takich medykamentów, bo hasła „morfina” i „leki opioidowe” wywołują u nich negatywne skojarzenia lub są dla nich obce.

Podobnie postrzega ten problem reżyser Joanna Kos-Krauze, która wspierała męża w długim procesie leczenia nowotworu. Mieli jednak to szczęście, że Krzysztof Krauze leczony był w Wielkiej Brytanii, gdzie komfort życia pacjenta i rodziny jest bardzo ważny i zachęca się do wspólnej walki i leczenia wieloma sposobami, w przeciwieństwie do tego co w Polsce: *„W Polsce właściwie większość lekarzy, których spotkaliśmy właściwie nie pytała czy coś boli. (...) Ja myślę, że jest olbrzymi problem mentalny zarówno wśród lekarzy jak i pacjentów i ich rodzin – uważamy, że musi boleć. (...) Pozwolę sobie stwierdzić, że jest to związane z naszą katolicką mentalnością (...) z pewnym podejściem do cierpienia – mamy dużo większe przyzwolenie na to, że ma boleć”* – mówiła Joanna Kos-Krauze w dyskusji w studio „Świat się kręci”.

Oprócz kwestii światopoglądowych czy etycznych w grę wchodzi również twarde procedury, które powodują, że otrzymanie w Polskim szpitalu silnych leków przeciwbólowych, takich jak morfina, graniczy z cudem.